

## ALICJA MORAWIECKA

ur. 1926; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Pomorze, Kraków, lata 40. XX w.
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, harcerstwo, obóz harcerski, okres powojenny, studia

### Kontynuacja przygody z harcerstwem po wojnie

W [19]45 roku reaktywowało się harcerstwo, bardzo bliskie mojemu sercu. Moja drużynowa z Szarych Szeregów, Magda Czerwińska, została hufcową II Hufca [Harcerek w Lublinie] i mnie powierzyła zorganizowanie drużyny w Zasadniczej Szkole Zawodowej [przy ul.] Spokojnej. Nie byłam tym zachwycona, raczej liczyłam, że będę organizowała drużynę harcerską w którymś z liceów. Ale okazało się później, że Magda wybrała to celowo, bo praca była szczególnie trudna. To były dziewczęta w moim wieku, które pracowały zawodowo i przychodziły do szkoły trzy-cztery razy w tygodniu. Najpierw zorganizowałam zastęp w tej szkole jako załążek drużyny, a później powstała drużyna składająca się z sześciu zastępów. Żyłam harcerstwem bardzo intensywnie. W [19]46 roku ukończyłam kurs instruktorski w Kartuzach, a jednocześnie prowadziłam w Kazimierzu obóz dla mojej drużyny. W [19]47 roku, przed wyjazdem na studia do Krakowa, prowadziłam bardzo odważny obóz na Ziemiach Odzyskanych, który był niezwykle udany, chociaż trudny. [Odbывał się] nad morzem. Było to o tyle odważne, że w mieście odradzano nam pobyt nad morzem, bo mogą tam być jeszcze wojska sowieckie. Przekonałam się, że żadnych wojsk nie ma. Ta młodzież, która była ze mną, pochodziła ze środowisk takich, które nie mogły im zapewnić pobytu w miejscowości, która posiada jakieś wspaniałe morze czy góry. Więc to morze było dla nich czymś bardzo odkrywczym. A jednocześnie była tam nowo osiedlona ludność polska. Prowadziliśmy pracę z tą ludnością i normalną pracę harcerską. Uważałam ten obóz za pożegnanie z drużyną, bo w roku [19]47 wyjechałam do Krakowa, gdzie wstąpiłam do Wyższej Szkoły Pedagogicznej, która była przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Tą decyzję podejmowałam niechętnie, ale musiałam tak zrobić, gdyż zorientowałam się, że nie jestem w stanie pogodzić pracy zawodowej ze studiami na KUL-u i moją działalnością harcerską. Najbardziej ucierpiały na tym studia, które wymagały jednak solidnego przygotowania naukowego, siedzenia w bibliotece. Sam fakt, że pracując, chodziłam na wykłady,

wpływał na to, że nie miałam zupełnie czasu, bo musiałam te godziny, z których się zwalniałam w czasie dnia, odpracowywać po południu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-04-05, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"